

Andrzej Fischinger, Kamilla Piskozub

Problemy konserwatorskie arrasów wawelskich

Ochrona Zabytków 14/3-4 (54-55), 42-62

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PROBLEMY KONSERWATORSKIE ARRASÓW WAWELSKICH

W dniu 16.II.1961 roku powróciły do Polski — po przeszło dwudziestoletniej nieobecności — skarby wawelskie, wśród których na pierwszym miejscu wymienić należy kolekcję słynnych arrasów Zygmunta Augusta. Powrót, a następnie szybkie udostępnienie społeczeństwu całości zbioru w salach zamku królewskiego na Wawelu, umożliwiły podjęcie na nowo badań naukowych nad tym zbiorem, badań przerwanych w r. 1939. Rozpoczęcie nowych prac badawczych uważać trzeba za zadanie szczególnie pilne ze względu na konieczność wprowadzenia do nauki spostrzeżeń nowej historiografii, rozwiązania szeregu problemów nie podejmowanych w dawniejszych opracowaniach, bądź traktowanych marginesowo. Celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na pomijane dotychczas zagadnienia konserwatorskie, związane z wawelską kolekcją arrasów, zaznajomienie z ich stanem zachowania oraz problematyką prac prowadzonych nad ich zabezpieczeniem i odnawianiem. Napisany w ciągu krótkiego czasu, nie może być uważany za wyczerpujące opracowanie — jego zadaniem jest opublikowanie pierwszych spostrzeżeń w tej dziedzinie.

Dochowanie się do naszych dni imponującego zarówno ilościowo jak i jakościowo zbioru

królewskich arrasów, niejednokrotnie narażonego na zniszczenie, w dużej mierze było uzależnione od troski zarówno jego pierwszego właściciela, króla Zygmunta Augusta, jak i następnego, którym stała się Rzeczpospolita. Obecny stan tych niezwykle cennych tkanin jest jednak wynikiem ich długiej i skomplikowanej historii, gdzie po latach sprzyjających królewskiej kolekcji, następowały okresy rabunków i zniszczeń. Jak ustaliły badania M. Gębarowicza i T. Mańkowskiego oraz M. Morelowskiego¹, pierwsze serie figuralne arrasów: dzieje rajskie i dzieje Noego zakupione zostały zapewne około r. 1548; w r. 1553 zdobiły one (wraz z serią dziejów Mojżesza, która zapewne została odziedziczona po królu Zygmuncie I) sypialnię króla i sąsiednie sale Zamku Wawelskiego, przygotowane na uroczystość zaślubin Zygmunta Augusta z Katarzyną Mantuańską². Po r. 1553 nabyta została seria budowy wieży Babel a dalej wielki zbiór arrasów o tematyce zwierzęcej, tkaniny z herbami Polski i Litwy, groteskowe z królewską cyfrą „SA“ i inne. Wszystkie te „opony“ wykonane w Brukseli w najsłynniejszych ówczesnych warsztatach, wg kartonów wybitnego manierysty Michała Coxiena (arrasy figuralne) czy równie wówczas sławnego Willema Tonsa (arrasy zwierzęce),

¹ M. Morelowski, *Arrasy wawelskie Zygmunta Augusta*, (wyd. II), Kraków 1929; M. Gębarowicz i T. Mańkowski, *Arrasy Zygmunta Augusta*, *Rocznik Krakowski* XXIX, Kraków 1937. Materiały zawarte w tych pracach w dużej mierze posłu-

żyły autorom do opracowania ustępu dot. dziejów zbioru do r. 1939.

² Gębarowicz, Mańkowski. o. c., aneks V. s. 186—7.

stanowią wyjątkowo cenną kolekcję, uderzającą swą stylistyczną jednolitością i najwyższą jakością wyrazu artystycznego. O ich znaczeniu świadczą liczne powtórzenia figuralnych serii wawelskich, tkane dla innych dworów europejskich aż do połowy w. XVII. Sprowadzane na Wawel partiami i dostosowywane przy tym swymi wymiarami do ścian poszczególnych sal³ arraszy Zygmunta Augusta pozostawały pod opieką tkaczy, pochodzących z Flandrii, których nazwiska znamy z zachowanych częściowo przekazów archiwalnych⁴.

W r. 1571 cały królewski zbiór tkanin zapisany został w testamentie Zygmunta Augusta jego siostrą w dożywotnie użytkowanie a po ich śmierci Rzeczypospolitej. Na mocy tego testamentu w r. 1581, w kilkadziesiąt lat po powstaniu, imponująca kolekcja ostatniego z Jagiellonów, stała się własnością państwową, przynależną do znajdującego się na Wawelu Skarbcu Koronnego. W jej skład wchodziło wówczas ponad 350 tkanin, w tym około połowę stanowiły arraszy brukselskie, sprowadzone przez Zygmunta Augusta, a na resztę przypadały opony odziedziczone po królu Zygmuncie I, dary różnych osób itp.⁵. Tkanin z królewskiego zbioru używał częściowo Stefan Batory, a w całości Zygmunt III Waza, który traktował je jako swoją własność, nie przestrzegając postanowień testamentu z r. 1571. Podobnie jak za czasów Zygmunta Augusta czynna była na Wawelu u szyłku w. XVI na pocz. w. XVII pracownia tapisjerska, w której nie tylko tkano nowe opony, lecz także naprawiano i konserwowano dawne. Dopiero po śmierci Zygmunta III kolekcja arrasów wawelskich znalazła się w Skarbcu Koronnym na Wawelu. Przebywały tu one do r. 1655 tj. do wojny szwedzkiej zwanej potopem; wywiezione wówczas do Lubowli na Spi-

szu, wraz z klejnotami Skarbcza uniknęły szczęśliwie grabieży⁶. Koronacja króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego zastała arraszy wawelskie w Gdańsku. Abdykując w r. 1668, Jan Kazimierz zastawił bowiem kolekcję, złożoną wówczas z 157 sztuk, u kupca gdańskiego Franciszka Gratty; rozpoczął się wówczas długi, blisko 60-letni okres składowania tkanin królewskich w Gdańsku. Czasowe przejście w ręce prywatne nie odbiło się na ich stanie zachowania; arraszy — przede wszystkim z racji swej wartości jako zastawu — były przez Grattę konserwowane, co dało powód do jego pretensji po śmierci Jana Kazimierza o zwrot kosztów⁷. Wykupione z zastawu w r. 1724, arraszy wawelskie przewiezione zostały do Warszawy. Jednakże nie zawieszono ich na zamku ani nie oddano do używania króla, lecz złożone zostały na przechowanie konwentowi Karmelitów Bosych za stałym rocznym wynagrodzeniem. W r. 1736, z inicjatywy podskarbiego Jana Moszyńskiego, przeprowadzono ostatnią wówczas konserwację „obicia potopowego“. Dokonał jej Antoni Leulier, tapisjer królewski Augusta III, wynagrodzony za to kwotą 40 dukatów. Z przechowania u Karmelitów wypożyczone zostały arraszy wawelskie raz tylko do dekoracji sal zamku warszawskiego w r. 1764 na czas uroczystości koronacyjnych króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. „Nie umiano jednak przy tym uszanować cennego zabytku przeszłości“; nie dostosowane swymi wymiarami do ścian sal, nie mieszczące się w mniejszych, niż wawelskie, salach, arraszy uległy wówczas znacznym uszkodzeniom przez obcięcie części bordiur, listew i „galonków złotych“ na znacznych przestrzeniach. W r. 1785 zbiór arrasów przeniesiono do pałacu Rzeczypospolitej; w dziesięć lat później

³ Jak wynika z badań prowadzonych w latach 1960—61 w związku z opracowywaniem projektu rozmieszczenia arrasów w salach Zamku Wawelskiego (obejmujących z jednej strony wszystkie wzmianki archiwalne a z drugiej dokonanie dokładnych pomiarów), arraszy figuralne oraz niektóre zwierzęce przeznaczone były do sal reprezentacyjnych na II piętrze, natomiast pozostałe zwierzęce i herbowe do bardziej kameralnych komnat I p., gdzie tworzyły zespoły dekoracyjne zarówno na ścianach jak i w oknach. Obecna ekspozycja arrasów (mimo znacznych trudności wynikających, przede wszystkim, ze złego stanu zachowania, uniemożliwiającego wystawienie niektórych

tkanin) w znacznej mierze odtwarza ich historyczny układ.

⁴ Wymienić tu należy przede wszystkim Rodryka Dermoyena i Josia van Mollenbroek (Gębarowicz, Mańkowski, o. c., s. 15—16).

⁵ Por. spis arrasów i innych tkanin króla Zygmunta Augusta dokonany w r. 1573 (Gębarowicz, Mańkowski, o. c., s. 26 i 27 oraz aneks VI na s. 188—190).

⁶ W. Tomkiewicz, *Z dziejów polskiego mecenatu artystycznego w wieku XVII*, Wrocław 1952, s. 51.

⁷ Tomkiewicz, o. c., s. 256, przypis 133.

wywiezione zostały do Rosji na rozkaz carycy Katarzyny II.

Zrabowane przez carat arras wawelskie do r. 1860—61 spoczywały w składach pałacu Taurydzkiego w Petersburgu, po czym rozdzielono je i przeznaczono częściowo do dekoracji pałacu carskiego w Gątczynie, częściowo do Pałacu Zimowego oraz Akademii Sztuk Pięknych, Muzeum Stajni Dworskich i innych zbiorów w Petersburgu. Z czasem nastąpiło dalsze dzielenie zbiorów: dwie sztuki tkanin odesłano do pałacu carskiego w Liwadii, dwie inne ofiarowane zostały Woroncowski-Daszkowi. Przy dekorowaniu arrasami sal w Gątczynie, odcinano bordiury i obramienia a także wycinano w tkaninach otwory na drzwi, kominki czy nawet świeczniki ściennie. Niektóre mniejsze opony zwierzęce a także herbowe obrócono na pokrycie mebli (ryc. 1) odcinając przy tym zbędne fragmenty. Rozproszony i uszczuplony zbiór wawelskich arrasów został po roku 1920 odszukany w różnych składach przez Komisję Rewindykacyjną z udziałem prof. Morelowskiego; do r. 1926 wróciło do Polski, w ramach rewindykacji zagrabionego przez carat polskiego mienia kulturalnego, 136 arrasów z pierwotnego zbioru wawelskiego Zygmunta Augusta. Znaczna część tkanin była uszkodzona skutkiem ich obcinania, jednakże wiele obciętych fragmentów zebranych w Gątczynie przez tamtejszego zarządcę zostało zwróconych wraz z arrasami.

W r. 1926 wszystkie arras znalazły się na Wawelu. Przekazane specjalną uchwałą Rady Ministrów do zbiorów wawelskich słynne tkaniny złożone zostały w osobnym budynku szpitalnym, gdzie zorganizowano wówczas pracownię konserwatorską. W latach 1928—39 w pracowni tej stale pracowały trzy osoby pod kierunkiem B. Łukasiewiczowej. Ówczesna konserwacja arrasów polegała głównie na ich odczyszczeniu i zabezpieczeniu; wobec małych funduszy przeznaczonych na ten cel a także i braku dostatecznej ilości wykwalifikowanych sił nie przystąpiono w tym okresie do ich kon-

serwacji trwałej, połączonej z rekonstrukcją ubytków. W pierwszym okresie prace konserwatorskie polegały na niszczeniu gąsienic moli (w r. 1928 usunięto ponad 1100 sztuk), usuwaniu różnego typu lar, wśród których dużo było wełnianych (odpruto ich około 20 kg), dokładnym oczyszczaniu tkanin a następnie prowizorycznym szczepianiu pęknięć. Tak zabezpieczony arras otrzymywał w swej górnej części przyszyty gurt, połączony z gurtami pionowymi; na nim umieszczano haczyki do zawieszania. Jednocześnie w salach zamku wawelskiego umocowano w ścianach żelazne pręty ze specjalnym urządzeniem pozwalającym na szybkie spuszczenie tkaniny na ziemię np. w wypadku pożaru. Zwracano przy tym uwagę na dostęp powietrza, wieszając arras w pewnej odległości od ścian; co pewien czas były one dokładnie przeglądane i specjalnie wietrzone. Nie wszystkie arras nadawały się do zawieszenia i ekspozowania; należały do nich przede wszystkim arras herbowe i niektóre zwierzęce, pocięte i dostosowane w Rosji do mebli; składano je wówczas prowizorycznie, przyszywając na płótnie poszczególne odnalezione fragmenty (ryc. 2, 3), a w niektórych wypadkach uzupełniając je podmalowanym tłem.

Dzięki szybkiej akcji ewakuacyjnej, podjętej przez kustosza Zbiorów Państwowych na Wawelu dra Stanisława Świerza-Zaleskiego, udało się w r. 1939 wywieźć do Rumunii większość najbardziej cennych zabytków z Wawelu: rozpoczął się wówczas nowy, trwający 20 lat, okres przebywania wawelskich skarbow narodowych poza granicami kraju. Wywieziono wówczas z Wawelu 132 sztuki arrasów w specjalnie przygotowanych skrzyniach, wybitych blachą⁸. Dalszy szlak ewakuacji skarbow wawelskich wiódł z Rumunii do Francji. Na początku r. 1940 znalazły się w Aubusson, w oddanej na ten cel fabryce Branquerie. Tam też po raz pierwszy od początku ewakuacji otwarto skrzynie, stwierdzając uszkodzenie jednej, zawierającej dziesięć sztuk tkanin. Skutkiem

⁸ Pozostały w kraju cztery arras zwierzęce, wypożyczone na krótko przed wybuchem wojny do dekoracji Zamku warszawskiego na życzenie prez. Mościckiego; ocalałe szczęśliwie w czasie pożaru zamku a następnie wykupione w czasie okupacji z rąk

przypadkowego posiadacza, również nie zostały zagrabione przez hitlerowców. Ekspozowane po raz pierwszy po wojnie na wystawie Odrodzenia w r. 1953. Obecnie znajdują się w Muzeum Narodowym w Warszawie.

przedostania się wody do arrasów, a następnie działania pleśni oraz zmian temperatury (przejście od silnych upałów do mrozów), doznały one poważnych zniszczeń. Uszkodzone arrasy oddane zostały do naprawy francuskim specjalistom. Zastosowali oni wówczas metodę konserwatorską, stosowaną od dawna w wytwórniach gobelinicznych, polegającą na usuwaniu zniszczonych części tkaniny a następnie wypełnianiu powstałych luk nową tkaniną, tkaną tą samą techniką i przy użyciu jak najbardziej zbliżonych do oryginału materiałów. Metoda ta, której niewątpliwie cechą dodatnią jest stosunkowo duża szybkość (prace rekonstrukcyjne wykonuje się tu częściowo na warsztatach tkackich), posiada jednak pewną wadę, jaką obciążone są w mniejszym lub większym stopniu wszystkie tradycyjne sposoby konserwatorskie, oparte wprost na produkcji rzemieślniczej; nadmierne, często, zastępowanie części oryginalnych nowymi. W ciągu kilku miesięcy udało się w Aubusson dokonać tym systemem naprawy ok. 90% uszkodzeń jednego tylko arrasu z r. 1560 z herbem Korczak; skończenie tej pracy jak i zamierzoną konserwację ośmiu werdiur uniemożliwiło wkroczenie Niemców do Francji i konieczność dalszej ewakuacji. Wywiezione do Anglii, już w lipcu 1940 roku skarby wawelskie znalazły się w Kanadzie. W ciągu dwudziestoletniego pobytu w Kanadzie, arrasy kilkakrotnie zmieniały miejsce przechowywania. Do r. 1945 znajdowały się w specjalnym budynku w Ottawie, otoczone opieką dra St. Świerza-Zaleskiego oraz inż. J. Polkowskiego; wówczas podszyto je płótnem, co w warunkach długo trwającego magazynowania okazało się bardzo korzystne, w dużej mierze chroniąc olbrzymie tkaniny przed powstaniem załamania. Po r. 1945, początkowo ukryte przez koła emigracyjne, ostatecznie znalazły się w magazynie Muzeum Prowincjonalnego w Quebec; tu rolę ich opiekuna spełniał z dużym poświęceniem inż. Polkowski, którego bezinteresowna praca, prowadzona niezależnie od różnych swarów emigracji, ochroniła arrasy od

nieuniknionych, w innym wypadku, zniszczeń⁹. Przewóz bezcennych obiektów z Kanady do Polski odbywał się już w zupełnie innych warunkach, pod opieką dyrektora Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, prof. Jerzego Szablowskiego oraz pod ścisłym nadzorem konserwatorskim prof. Bohdana Marconiego.

Po powrocie na Wawel, arrasy stały się przedmiotem szczególnej troski zarówno ze strony Dyrekcji Zbiorów jak i pracowni konserwacji tkanin. Pracownia ta, zorganizowana została już w r. 1947 ze specjalnym uwzględnieniem konserwacji tkanin gobelinowych, przy czym głównym motywem jej zorganizowania był spodziewany powrót arrasów wawelskich¹⁰. Wobec konieczności jak najszybszego udostępnienia społeczeństwu zwróconych obiektów, prace konserwatorskie ograniczyły się, w pierwszym okresie, do koniecznych zabezpieczeń przy niektórych tkaninach, dania prowizorycznych zawieszek oraz (w kilku wypadkach) przysycia brakujących fragmentów bordiur. Dopiero po otwarciu nowej ekspozycji sal zamku wawelskiego przystąpiono do opracowania długofalowego programu konserwacji arrasów wawelskich, w oparciu o dokładne określenie stanu zachowania poszczególnych tkanin.

*

Stan zachowania kolekcji tkanin Zygmunta Augusta, biorąc pod uwagę jego burzliwą historię, określić należy jako bardzo dobry. Jest to dowodem z jednej strony wysokiej jakości arrasów, które na ogół nie mają sobie równych wśród innych tkanin gobelinowych, znajdujących się obecnie w zbiorach polskich, z drugiej zaś — wyjątkowej staranności, stosowanej przy ich przechowaniu za czasów królewskich i w okresie międzywojennym, wyników której nie potrafiły zniweczyć okresy zaniedbań i zniszczeń. Przy ogólnie dobrym stanie zachowania, tym bardziej rażące są różnego typu uszkodzenia, niejednokrotnie bardzo poważne. Wynikły one z różnych przyczyn: nieuchronnie niszczącego działania czasu, częstego przewożenia tka-

⁹ Por. J. Szablowski, *Odyseja Skarbów Narodowych*, Kraków 1960; K. Kęplisz, *Miecz i kobierce*, Warszawa 1955; S. E. Nahlik, *Grabież dzieł sztuki*, Wrocław 1958.

¹⁰ Por. T. Mańkowski, *Pracownie konserwatorskie Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu*, „Ochrona Zabytków” II, 3, Kraków 1949.

nin czy nieumiejętnego, a czasem wręcz szkodliwego, obchodzenia się z nimi (w czasie dekorowania zamku warszawskiego w r. 1764, a zwłaszcza użytkowania ich w Gątczynie za czasów carskich).

Jednym z bardziej szkodliwych czynników jest osiadający na nich pył, zawierający (zwłaszcza w dużych miastach) niszczące włókno składniki. Kurz, wżerając się we włókno, osłabia je a poza tym wpływa niszcząco na barwniki i, obok światła, jest jednym z czynników odbarwiających tkaniny. Silne zabrudzenie niektórych arrasów (zwłaszcza półkoliście wykrojonych opon herbowych, umieszczanych nad oknami) jest dowodem długotrwałego działania na nie kurzu. Bardzo niekorzystne są też nagłe zmiany temperatury oraz wilgotności w pomieszczeniach, w których tkaniny takie się przechowuje. Szkodzi im zarówno zbyt wielka wilgotność, umożliwiająca tworzenie się grzybków pleśni, jak też i przesuszenie powietrza, powodujące wysychanie a później kruszenie się włókna. W arrasach wawelskich, jak w prawie wszystkich tkaninach tego typu, materiałem osnowy jest wełna a jako wątek zastosowano wełnę, jedwab oraz nić złotą i srebrną. Wełna owcza, będąca materiałem dominującym, jest bardzo wrażliwa na zmiany wilgotności i temperatury, łatwo podlega jej wahaniom. Przeniesienie tkaniny z pomieszczenia wilgotnego do suchego, powoduje często jej kurczenie. Takie sytuacje musiały niejednokrotnie zaistnieć w przeszłości i tym należy tłumaczyć fakt pokurczenia się wielu mniejszych arrasów wawelskich (zwłaszcza herbowych i zwierzęcych). W związku z tymi spostrzeżeniami, nasuwa się postulat unikania w przyszłości jakiegokolwiek przewożenia tych tkanin, które z reguły powoduje zmiany temperatury i wilgotności w ich otoczeniu.

Wątek wełniany i jedwabny w arrasach jest na ogół w dobrym stanie. Wyjątek stanowi wełna farbowana na kolor brązowy — jest ona przeważnie słaba i skruszała. Przyczyną małej wytrzymałości było szkodliwe działanie skład-

ników stosowanych przy farbowaniu do wywołania i utrwalenia tego koloru, osłabiających wełniane włókno¹¹. Proces niszczenia, doprowadzający z czasem do wykruszania się całych partii wątku tego koloru, można najlepiej zaobserwować na jednej werdiurze zwierzęcej (ryc. 4) oraz pięciu portierach z satyrami, podtrzymującymi kartusze z królewską cyfrą „SA“. Widoczne są tu duże braki wełnianego wątku a wełna jest krucha i łamliwa. Ze zjawiskiem tym spotykamy się we wszystkich niemal gobelinach i starszych dywanach.

Prócz uszkodzeń, wynikłych głównie z normalnego procesu starzenia się tkanin, istnieje na arrasach szereg różnorodnych zniszczeń, spowodowanych przede wszystkim nieumiejętnym i szkodliwym ich użytkowaniem. Uszkodzenia powstałe przy dekoracji zamku warszawskiego w r. 1764 znane są z protokołu spisane w r. 1768. Częściowo lub całkowicie odcięto wówczas ornamentalne pasy ze złotych listków i wąskie szlaki o wijącym się ornamentem roślinnym, tworzące obramienia zewnętrzne na 7 arrasach figuralnych (Ofiara Abła, Zabójstwo Abła, Rozmowa Noego z Bogiem, Budowa Arki, Wejście do Arki, Potop i Pomieszanie języków) oraz na dwóch werdiurach zwierzęcych¹². Dalsze braki tego typu powstały w Rosji. W wyniku tych uszkodzeń, spośród 18 arrasów figuralnych jedynie jeden (Rozproszenie ludzkości) zachował się bez żadnych odcieć; w sześciu odcięte są szlaki ornamentacyjne wraz ze złotym paskiem i granatową taśmą od góry tkaniny, a w jedenastu — od góry i dołu. Odcięcia tego typu istnieją również w szeregu werdiur zwierzęcych i herbowych. Nadto w kilku arrasach zwierzęcych odcięte zostały od góry lub dołu tkanin całe bordiury groteskowe. Wymienić tu należy również zniszczone w wielu arrasach narożniki, poprzecinane i z kawałków złożone małe bordiurki, często źle dobrane i ułożone, brak występujących w każdej bordiurze dużych tkanin pasów ornamentalnych ze złotych listków, nieraz na całej szerokości obrazu (jak w arrasach Ofiara Abła i Pi-

¹¹ Oddziałuje tu siarczan żelaza ($\text{FeSO}_4 \cdot 7\text{H}_2\text{O}$) niezbędny przy korze dębowej do uzyskania brązów i czerni. Powoduje on jednak z czasem spalanie i wykruszanie się włókna wełnianego. Dlatego obecnie wskazane byłoby użycie dla brązów i czerni barwni-

ków indantrenowych, nie wymagających użycia szkodliwych dla włókna wełnianego składników, a dających pokrewne wybarwienia.

¹² Gębarowicz. Mańkowski, o. c., aneks XVII, s. 204—5.

jaństwo Noego), szereg ubytków (dziur) rozmaitej wielkości (ryc. 6). A wreszcie duże zniszczenie taśm granatowych lub całkowity ich brak.

Wśród powstałych w Rosji mechanicznych uszkodzeń bardziej szczegółowego omówienia wymagają wycinane otwory na drzwi, kominki itp. Są to długie przecięcia, dochodzące do 180 cm z kilkucentymetrowymi ubytkami w miejscach przecięć oraz mniejsze, w formie niezamkniętych prostokątów rozmaitych wielkości. W ten sposób uszkodzone zostały następujące arrasas:

1. Ofiara Abła — dwa przecięcia przez bordiurę dolną i obraz, długości 118 cm z ubytkiem, wynoszącym około 175 cm².
2. Zabójstwo Abła — przecięcie prostokątne w bocznej bordiurze, z ubytkiem około 280 cm² (ryc. 5).
3. Potop — przecięcie prostokątne w bocznej bordiurze, z niewielkim ubytkiem (ryc. 6).
4. Ofiara Noego — dwa przecięcia przez dolną bordiurę i obraz, długości 180 cm, z ubytkami wynoszącymi w obrazie ok. 1200 cm² a w bordiurze ok. 180 cm². Nadto trzy przecięcia prostokątne: dwa w bordiurze bocznej i obrazie, jedno w bordiurze dolnej (ryc. 7, 8).
5. Bóg błogosławi Noemu — przecięcie prostokątne w bocznej bordiurze.
6. Pijaństwo Noego — dwa przecięcia przez dolną bordiurę i obraz, długości 113 cm z ubytkami ok. 520 cm², trzy przecięcia w poprzek obrazu i bocznej bordiury, dwa przecięcia prostokątne w bordiurze dolnej i bocznej.
7. Werdiura z żurawiem (nr inw. 1256) — dwa przecięcia w obrazie dł. 46 cm., przecięcie na bordiurze dolnej, obraz odcięty z lewej strony od bocznej bordiury na całej długości.

Podobne w typie są zniszczenia tkanin, dokonane w związku z zastosowaniem ich jako obicia meblowe. Skutkiem pocięcia na drobne fragmenty, niemal kompletnemu zniszczeniu uległ arras z serii zwierzących werdiur, przedstawiający borsuka (nr. inw. 33, ryc. 3), wykazujący, mimo pracowitego złożenia kawałków w okresie międzywojennym, ubytki wynoszące około 50% całości. W mniejszym stopniu uszko-

dzony został arras z jednorożcem, który po doprowadzeniu go z powrotem do pierwotnego kształtu, wykazuje ok. 15% ubytków przeważnie uzupełnionych podmalowanym płótnem (ryc. 2). Poza nielicznymi wyjątkami, ten sam los spotkał półkoliste nadokienne arrasas herbowe, odpowiadające im tkaniny z postaciami trzymającymi rogi obfitości (w dawniejszych czasach określane jako „in formam arcus“) oraz długie, wąskie arrasas o dekoracji groteskowej. Poważne braki w tych tkaninach nie pozwalają na ich ekspozycję bez przeprowadzenia gruntownych prac konserwatorskich.

Prócz wymienionych wyżej, występuje w arrasasach wawelskich wiele uszkodzeń powstałych skutkiem dawniejszego, nieodpowiedniego przechowywania i zaatakowania ich przez mole. Najbardziej w ten sposób zostały uszkodzone male tkaniny herbowe (nadokienne i naddrzwiowe) oraz kilka werdiur zwierzących.

Najpoważniejsze zniszczenia wykazuje jednakże osiem werdiur zwierzących o formacie pionowym, uszkodzonych w czasie ewakuacji zbioru z Wawelu, w r. 1939. Do normalnych bowiem i występujących we wszystkich arrasasach uszkodzeń, spowodowanych bądź to starzeniem się tkaniny, bądź też śladami moli czy wreszcie mechanicznych, doszły tu przeważające zniszczenia nowe, uniemożliwiające obecnie ich ekspozycję. Zamknięte, skutkiem uszkodzenia skrzyni, a następnie nie wysuszone arrasas, zostały zaatakowane przez pleśń. Później, skutkiem zmiany temperatury i wilgotności przy ich transporcie z Rumunii do Francji (stosunkowo wysoka temperatura i wilgotność w ładowniach statku, mróz przy wylądowaniu i przewożeniu do Aubusson), pokryte pleśnią, osłabione i zawilgocone włókno pękało i kruszało. Potworzyły się wówczas braki bądź to w formie ubytków całkowitych, powstałych przez wypadnięcie całych fragmentów i wątku i osnowy, bądź uszkodzeń o charakterystycznie poszarpanym wątku, w granicach których zachowane jeszcze elementy osnowy, kruszą się i wypadają, bądź wreszcie w postaci jaśniejszych plam o nadniszczonych, częściowo kruszących się, wątku i osnowie. Nastąpiły również pewne odbarwienia i zmiany kolorów, osłabiona została ogólnie tak wełniana osnowa jak wełniana i jedwabny wątek.

Wśród werdiur tych, największe zniszczenia dochodzące do 70% wykazują dwie (Lwica z małymi, nr 42, ryc. 12, 13, 14, Łoś nr 40) w granicach od 40 do 50% — cztery (Łoś leżący, nr 45, ryc. 9, 10. Dwie czaple, nr 44, Wielbłąd, nr 38: Rak, nr 39) a stosunkowo najmniejsze, wynoszące ok. 30—35% — dwie (Wilk, pożerający zajaca, nr 41, Jastrząb, pożerający gołębia, nr 43.) Należy przy tym zaznaczyć, iż dokładne określenie procentu zniszczeń można będzie określić dopiero po wykonaniu wstępnych prac konserwatorskich; wówczas często ujawniają się braki, trudno dostrzegalne przy normalnych oględzinach.

Dokładne zapoznanie się z aktualnym stanem zachowania arrasów wawelskich umożliwiło ustalenie programu konserwatorskiego, uwzględniającego zarówno potrzeby jak i istniejące obecnie możliwości.

*

Zadania, jakie stanęły przed pracownią konserwacji tkanin Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, są bardzo poważne, tym bardziej, iż w zakres jej działalności, poza arrasami, wchodzi także konserwacja innych tkanin gobelinowych oraz chorągwi, namiotów, zabytkowych obić meblowych czy części rzędów na konie. Stąd też program konserwatorski uwzględniać musi pewne przeciążenie pracowni, nawet przy postulowanym znacznym powiększeniu jej składu osobowego. Długofalowy plan pracy pracowni, w odniesieniu do konserwacji arrasów wawelskich, zawiera trzy zasadnicze grupy czynności:

1. zabezpieczenie i stała opieka nad ekspozycjami tkaninami;
2. gruntowna konserwacja ośmiu arrasów, zniszczonych w czasie ostatniej wojny;
3. gruntowna konserwacja pozostałych tkanin z usunięciem uszkodzeń i deformacji, powstałych w okresach dawniejszych.

Tymczasowe zabezpieczenie arrasów ekspozycyjnych polega, w pierwszym rzędzie, na usu-

waniu płótna, którym podszyto je w Kanadzie i zastępowaniu go taśmami, podtrzymującymi ciężar tkanin¹³. Zastosowano tu szerokie, miękkie i elastyczne taśmy bawełniane, nie stanowiące żeru dla moli. Każdy arras otrzymuje przyszyty na stałe pas taśmy od góry, z boków i od dołu; między górnym a dolnym pasem w odległościach uzależnionych od wielkości tkanin, umocowuje się pionowe taśmy, których zadaniem jest przejęcie większej części ciężaru arrasu. Pętle do zawieszania umieszczone są na pasie górnym i połączone z pasami pionowymi. Przy pracy tej jednocześnie umacnia się i podszywa siatką bawełnianą wszystkie pęknięcia, osłabienia wątku i osnowy, w celu wstrzymania dalszego postępu zniszczenia (ryc. 15). Prace zabezpieczające rozpoczęto bezpośrednio po powrocie arrasów z Kanady; do końca maja br. wykonano tym systemem pełne zabezpieczenie piętnastu (zwierzęcych i herbowych). Przeciwnie wykonanie tego typu pracy przy tkaninie średniej wielkości pochłania około 60 do 90 osobogodzin, przy czym im większy jest arras, tym bardziej wzrastają trudności wykonania zabezpieczenia. Arrasy figuralne, liczące niejednokrotnie ponad 40 m², wymagają zarówno odpowiedniego przystosowania pomieszczenia pracowni, jak i (poza umiejętności fachowymi) dużego wysiłku fizycznego przy ich podszywaniu taśmami.

Do czynności zabezpieczających należy również stałe przeglądanie tkanin i ochrona ich przed molami¹⁴.

Zadaniem najbardziej pilnym jest obecnie przeprowadzenie odnowienia ośmiu werdiur zwierzęcych, uszkodzonych w czasie ostatniej wojny, których brak uniemożliwia ostateczne wykończenie wawelskiej ekspozycji. Charakter zniszczeń, nie pozwalający ani na ich wystawianie ani też na długie magazynowanie, zmusza do podjęcia szeroko zakrojonych prac konserwatorskich. Decyzja o ich podjęciu zapadła już po pierwszym zapoznaniu się ze stanem zachowania tkanin; w wyniku dalszych badań

¹³ Jest to tym bardziej konieczne, iż wszystkie większych rozmiarów arrasy wawelskie, jak zresztą większość tkanin gobelinowych wiszą na wątku, tzn. osnowa przechodzi przy zawieszeniu poziomo a wątek pionowo. Długotrwałe zawieszenie osłabia wątek, często doprowadzając do trwałych deformacji.

¹⁴ Przeciw molom stosuje się p-Dwuchlorobenzen czysty (C₆H₄Cl₂). Przykrytą gęstym płótnem tkaninę zostawia się pod jego działaniem na 48 godzin w szczelnie zamkniętym pomieszczeniu. Daje to zabezpieczenie przed molami na okres 2 lat.

postanowiono poddać je gruntownej konserwacji wraz z rekonstrukcją wszystkich ubytków, będącą wiernym, wykonanym tą samą techniką i jak najbardziej podobnymi materiałami, powtórzeniem oryginału.

Na wstępie dokonano badań chemicznych i bakteriologicznych próbek zniszczonych części w celu stwierdzenia — czy w arrasach tych (mimo dokładnego czyszczenia w Aubusson) nie przetrwały zarodniki pleśni oraz szkodliwe związki chemiczne, które mogły powstać przy ich zamknięciu; badania te jak dotychczas dały wynik negatywny¹⁵. W następnej fazie pracy przygotowano dokumentację fotograficzną arrasów, wykonując duże powiększenia zdjęć przedwojennych (ryc. 10) i rejestrując obecny stan zniszczeń, oraz rozpoczęto farbowanie wełny i jedwabiu przeznaczonych do zarabiania wątku. Jako zasadę przyjęto użycie barwników naturalnych, roślinnych i zwierzęcych, najbardziej odpowiadających tym, które użyte zostały przy wykonywaniu tkaniny, przy założeniu, iż osiągnięty kolor musi nie tylko odpowiadać zmienionej już przez czas barwie oryginału, lecz również w przyszłości podlegać nieuniknionym zmianom w tym samym stopniu. Do wątku wełnianego zastosowano barwniki naturalne, wypróbowane w wawelskiej pracowni w ciągu dziesięciu lat z bardzo dobrymi rezultatami, uzyskiwane z kory dębowej, liści brzozy, janowca, indyga, krapu, reze dy i koszenili¹⁶. Jedwab dotychczas barwiony był syntetycznymi barwnikami kwasowymi (siarkowymi); obecnie przy konserwacji arrasów postanowiono zastosować barwniki indantrenowe, zbliżone w tonacji koloru i sposobie farbowania do roślinnych¹⁷. Jednocześnie zdjęto płótno z werdiury przedstawiającej jastrzębia z gołębiem (nr inw. 43) i po prowizorycznym umocnieniu najbardziej zniszczonych części na siatce, rozpięto ją na krosnach, rozpoczynając już właściwy tok konserwacji (ryc.

16). Polega ona na wciągnięciu nowej bawełnianej osnowy we wszystkich miejscach uszkodzonych, z zachowaniem daleko idącej ostrożności, tak aby nie uszkodzić osnowy autentycznej (ryc. 17, 18) a następnie równie ostrożnym zarabianiu brakującego wątku. Przy dużych uszkodzeniach rekonstrukcja oparta jest na dokładnych rysunkach, opracowanych w skali 1:1, w oparciu o zachowane fragmenty oraz fotografie stanu przed zniszczeniem. Rysunki te wykonywane są stopniowo, w miarę postępu pracy, w momencie gdy utrwalone już najbliższe otoczenie ubytku i wciągnięta w nim osnowa pozwala na uniknięcie tworzenia się deformacji. Dużą trudność sprawia przy tym wysoka jakość arrasów; są to tkaniny o cienkiej osnowie i delikatnym, precyzyjnym wątku, gdzie często zastosowana jest nić złota i srebrna. W wypadku werdiur zwierzęcych występuje przeciętnie 8 nitok osnowy i 42 sploty wątku na 1 cm², a w niektórych arrasach figuralnych splot jest jeszcze delikatniejszy¹⁸. Żmudność tej pracy uwidacznia się przede wszystkim w czasie jej trwania. Efekt, który dawny tkacz uzyskiwał jednym przerzuceniem wątku, wypracowuje się, przy konserwacji, przeplataniem igłą każdej nitki osnowy. Praca konserwatorska z natury rzeczy trwa długo a obciążają ją dodatkowo sporządzenie dokumentacji i przygotowanie materiałów, połączone z wykonaniem wielu prób farbowania.

Niemniej poważnym zadaniem będzie podjęcie w przyszłości gruntownej konserwacji wszystkich pozostałych arrasów wawelskich. W pierwszym rzędzie dotyczyć to musi wielkich arrasów figuralnych, wykazujących najwięcej uszkodzeń mechanicznych (przecięcia, uszkodzenia bordiur itp.) jak również szczególnie nadwątlonych „opon“ zwierzęcych czy herbowych. Również i w tym wypadku przewiduje się przeprowadzenie konserwacji połączonej z pełną rekonstrukcją ubytków, które ze wzglę-

¹⁵ Badania te przeprowadzili prof. dr J. Robel i doc. dr R. Kowalik.

¹⁶ Niemal wszystkie recepty farbiarskie ostatecznie wypróbowane na Wawelu są wynikiem długoletniej pracy prof. prof. E. Plutyńskiej i W. Szczepanowskiej z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie; także J. S. Turski i B. Więclawek — Barwniki roślinne i zwierzęce, Warszawa 1952.

¹⁷ Jest to metoda barwienia wyprowadzona z recept farbiarstwa roślinnego, szczególnie z indygo, gdzie zasadą wywoływania koloru na włóknie jest utlenianie. — J. S. Turski i B. Więclawek s. 309.

¹⁸ Dla porównania można podać iż w pochodzącym z końca w. XVI gobelinie, znajdującym się w zbiorach wawelskich na 1 cm² występują 4 nitki osnowy i 16 przepleceń wątku.

du na specyficzny charakter (długie i wąskie braki przy przecięciach, czy wycięte fragmenty powtarzających się elementów obramień) są łatwe do odczytania i nie stwarzają trudności przy próbie odtworzenia tych części. Niektóre z uszkodzeń wymagają stosunkowo szybkiego podjęcia prac z uwagi na możliwość powiększania się ubytków. Odrębny natomiast problem konserwatorski stanowi kilka tkanin, które skutkiem ich pokrajania bądź składają się obecnie z wielu kawałków z dużymi bardzo ubytkami, bądź wykazują braki całych części, np. bordiur. Pełna rekonstrukcja tych obiektów musiałaby w konsekwencji doprowadzić do daleko idących uzupełnień, częściowo skomponowanych na nowo, a opartych jedynie na badaniach porównawczych. Z drugiej strony wprowadzenie uzupełnień neutralnych czy też różniących się wyraźnie sposobem wykonania (np. stosowane dawniej malowane płótno) powoduje nieuchronnie zasadnicze zmiany w wyrazie artystycznym tkanin.

Problem jest niełatwy. O ile można się godzić z rekonstrukcją niewielkich i powtarzających się fragmentów o tyle raczej niewłaściwa byłaby rekonstrukcja dużych braków, będąca wprowadzeniem nowych elementów na dużej przestrzeni. W tej sytuacji najsluszniejsze jest chyba pozostawienie zachowanych fragmentów w ich obecnym stanie z odpowiednim naturalnie ich zabezpieczeniem. Trudno zresztą już dziś określić sposób postępowania. Sprawa ta będzie

wymagała poważnego zastanowienia się i zdecydowania dopiero po gruntownym zbadaniu tkanin i przemyśleniu różnych rozwiązań, tak, by wybrać najwłaściwsze.

Program prac wawelskiej pracowni konserwacji tkanin, określony z myślą o najbardziej istotnych potrzebach królewskich arrasów (a nie obejmujący innych tkanin, niejednokrotnie wymagających konserwacji), zakłada konieczność przeprowadzenia wszystkich zabezpieczeń arrasów do r. 1963 a gruntownej konserwacji ośmiu zniszczonych werdiur do r. 1968. Około 1966 r. projektuje się rozpoczęcie konserwacji arrasów figuralnych oraz najbardziej uszkodzonych herbowych i zwierzęcych. W tym celu przewidziane jest, w najbliższej przyszłości, znaczne powiększenie składu osobowego pracowni i zwiększenie jej lokalu¹⁹.

Przeprowadzenie konserwacji całości zbioru arrasów wawelskich i roztoczenie nad nimi stałej opieki uważać należy za jedno z czołowych przedsięwzięć konserwatorskich w kraju. Jest to zarazem zasadniczym obowiązkiem Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, trudnym, lecz tym milszym, iż nawiązującym do najlepszych tradycji opieki nad arrasami, od 1581 r. stanowiącymi własność Narodu.

mgr A. Fischinger
art. kons. K. Piskozub
Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu
Kraków

¹⁹ Postulowane jest zwiększenie ilości stałych konserwatorów z 4 do 8 oraz dodatkowe wykonywanie różnych robót systemem prac zleconych.



Ryc. 1. Kanapa z drugiej połowy XIX w. obita wawelskimi arrasami herbowymi
(fot. arch. Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu)



Ryc. 2. Arras wawelski z jednorożcem; stan po doprowadzeniu do pierwotnego kształtu — widoczne ubytki
(fot. arch. Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu)



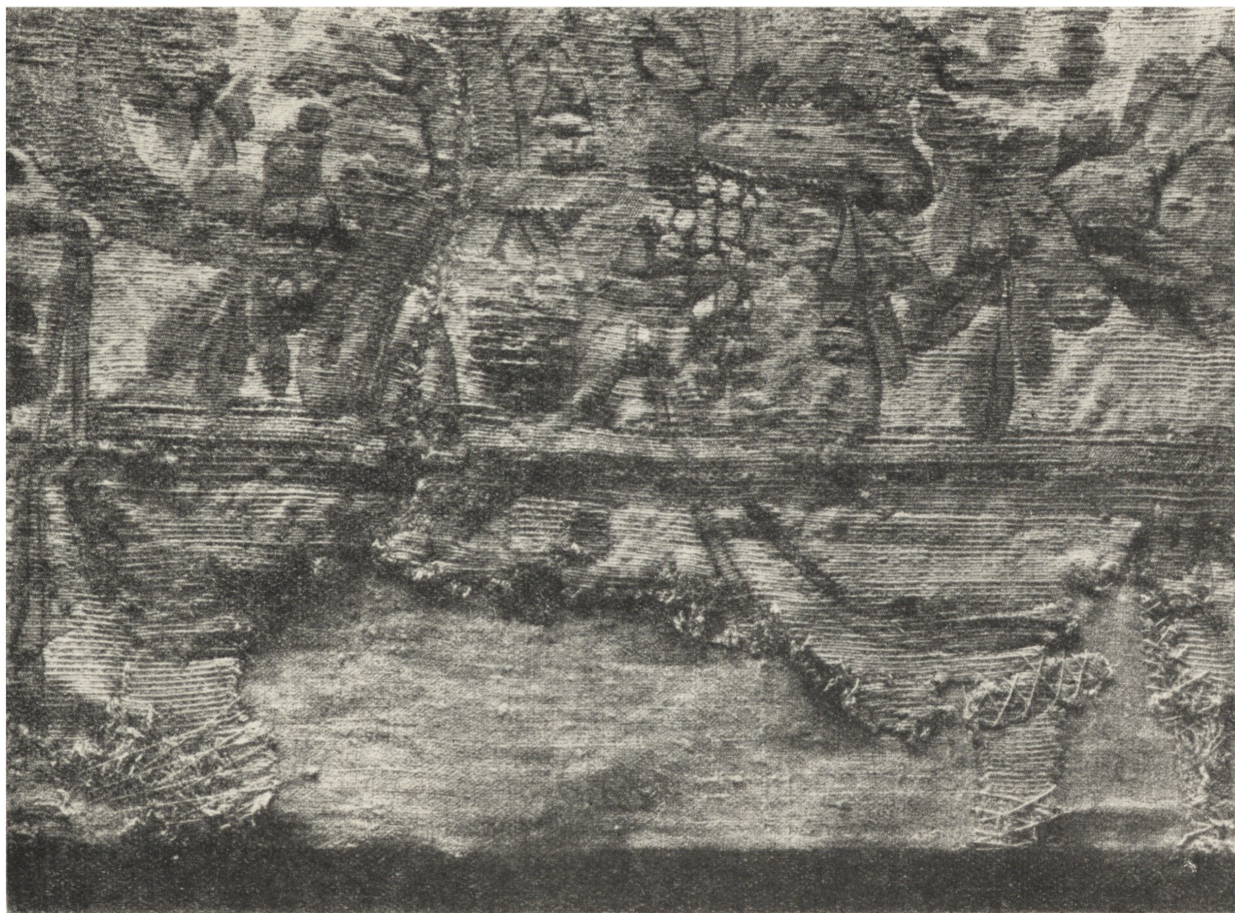
Ryc. 3. Arras wawelski z borsukiem; stan obecny po złożeniu wszystkich istniejących części
(fot. E. Rachwał)



Ryc. 4. Fragment arrasu wawelskiego ze smokami; zniszczenia wątku o barwie brązowej
(fot. E. Rachwał)



Ryc. 5. Arras wawelski „Zabójstwo Abła”; przecięcie z ubytkiem na bordiurze bocznej
(fot. W. Gottwald)



Ryc. 6. Arras wawelski „Potop“; ubytki w bordiurze
(fot. W. Gottwald)



Ryc. 7. Arras wawelski „Ofiara Noego“: ubytek na szacie Noego
(fot. E. Rachwał)



Ryc. 8. Arras wawelski „Ofiara Noego“: przecięcie i ubytek
w środku przedstawienia (fot. W. Gottwald)



Ryc. 9. Arras wawelski z leżącym łosiem; fragment ze zniszczeniami powstałymi w 1939 r.
(fot. W. Gottwald)



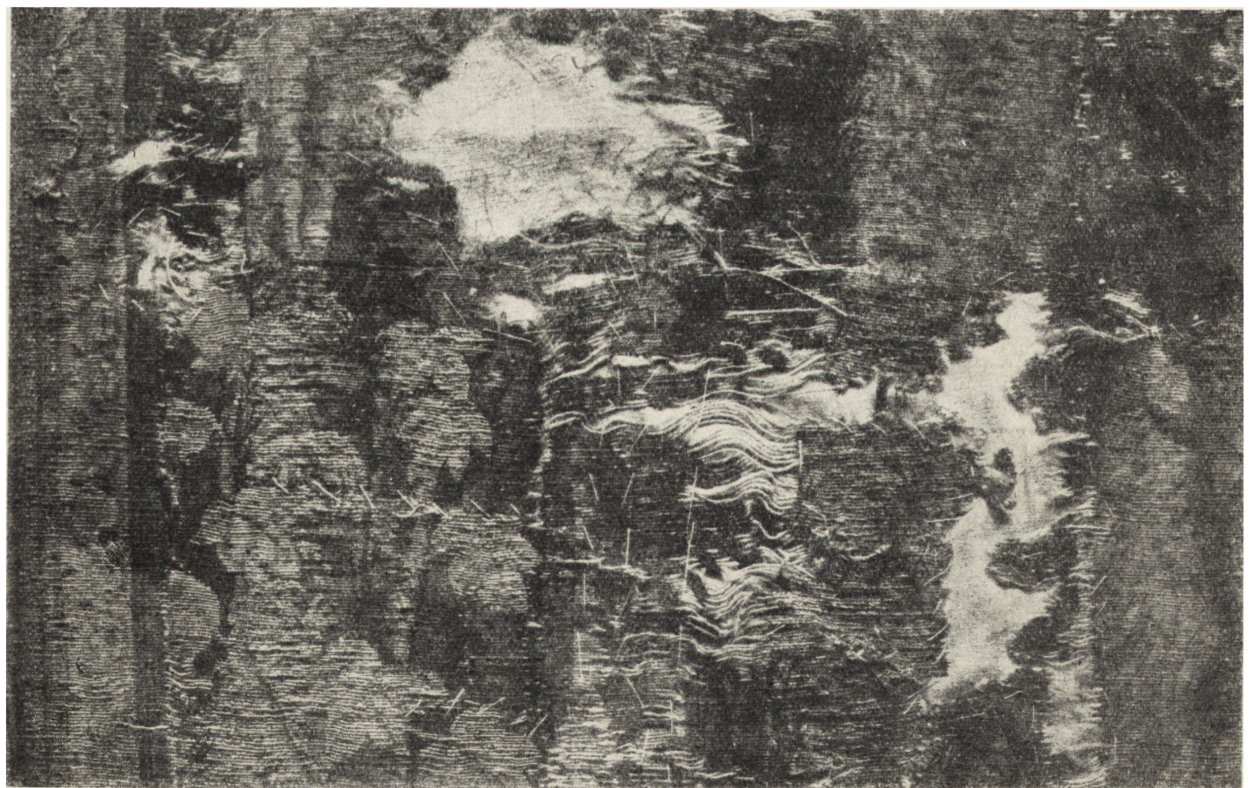
Ryc. 10. Arras wawelski z leżącym łosiem; fragment ze zniszczeniami powstałymi w 1939 r.
(fot. W. Gottwald)



Ryc. 11. Arras wawelski z leżącym losiem, stan przedwojenny (fot. W. Jaworski)



Ryc. 12. Arras wawelski z lwicą; fragment ze zniszczeniami powstałymi w 1939 r.
(fot. W. Gottwald)



Ryc. 13. Arras wawelski z lwicą; fragment ze zniszczeniami powstałymi w 1939 r.
(fot. W. Gottwald)



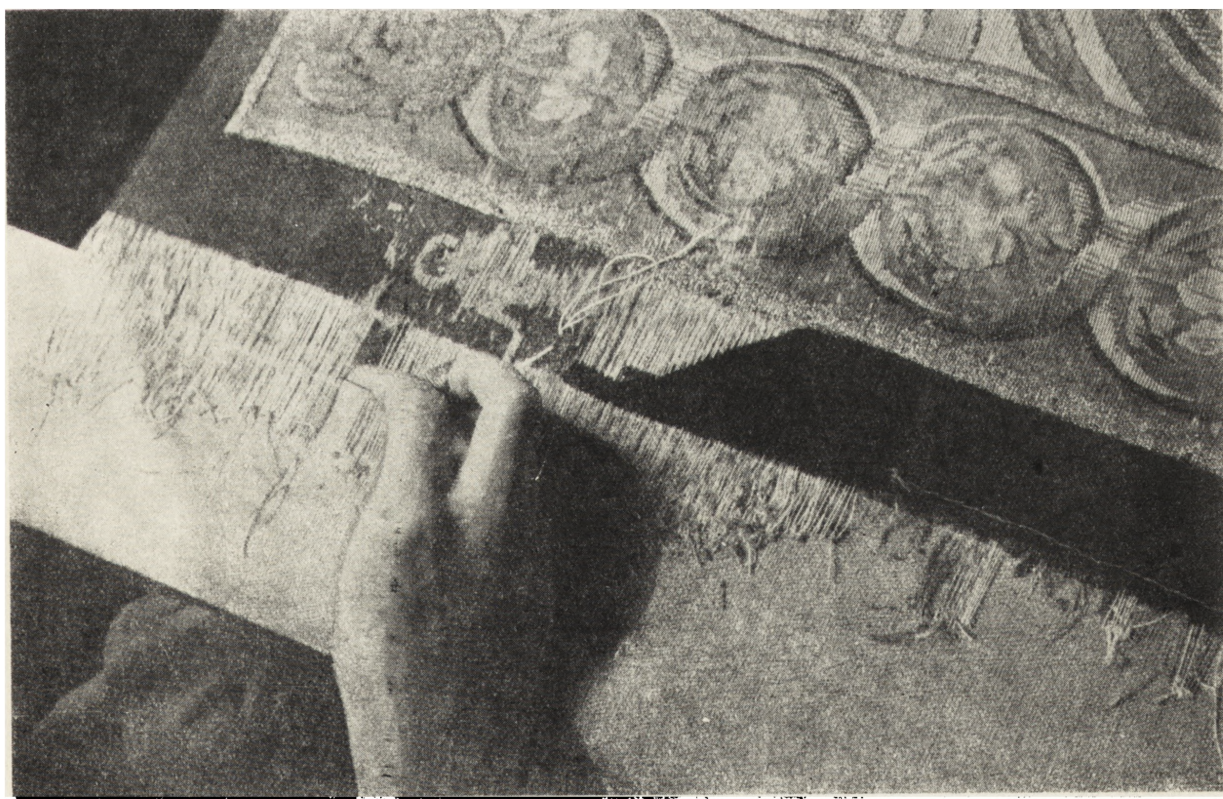
Ryc. 14. Arras wawelski z lwicą; fragment ze zniszczeniami powstałymi w 1939 r. (fot. W. Gottwald)



Ryc. 15. Odwrocie wawelskiego arrasów herbowego, zabezpieczenie za pomocą taśm (fot. E. Rachwał)



Ryc. 16. Arras wawelski z jastrzębiem rozpięty na krosnach w trakcie konserwacji
(fot. E. Rachwał)



Ryc. 17. Konserwacja arras wawelskiego z jastrzębiem — wciąganie osnowy
(fot. E. Rachwał)



Ryc. 18. Konserwacja arrasów wawelskich z jastrzębiem — zarabianie wątku
(fot. E. Rachwał)